INTELIGENCJO POLSKA

pod sztandarem Frontu Narodowego

walcz o siłę, dobrobyt i kulturę narodu!

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA 15 Gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 254 (2570) Łódź, czwartek 23 października 1952 r.

Przemysł włókien sztucznych wykonał zadania trzech lat Planu 6-letniego

21 bm. Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi przesłał do ministra przemysłu chemicznego meldunek, iż w dniu 20 października, tj. na 52 dni przed terminem Polski Przemysł Włókien Sztucznych wykonał zadania pierwszych trzech lat Planu 6-letniego, licząc wg. wartości w cenach niezmiennych.

Do przedterminowej realizacji wielkich zadań przyczyniły się załogi wszystkich zakładów włókien sztucznych w kraju, podnoszące z każdym miesiącem wydajność swej pracy, jak i kierowanych przez nie maszyn i urządzeń.

W walce o uzyskanie jak najlepszych wyników przodowały i nadal przodują załogi tomaszowskich, łódzkich, jeleniogórskich, a ostatnio także chodakowskich zakładów włókien sztucznych.

Powiat skierniewicki zwolniony od miarek i odsypów

Powiat skierniewicki jako drugi w województwie łódzkim zameldował, że wykonał roczny plan skupu zboża w 90 proc., a tym samym został zwolniony od miarek i odsypów.

W chwili gdy nasi czytelnicy otrzymają do ręki dzisiejszy numer najprawdopodobniej trzeci powiat województwa łódzkiego — Radomsko przekroczy już 90 proc. rocznego planu skupu zboża.

przeciw:

Robotnicy ZPB im. Stalina mówią:

Manifestacyjnie oddając głosy wyrazimy naszą miłość i zaufanie dla kandydatów Frontu Narodowego

WŁADYSŁAW DWORAKOWSKI

Świetlicę wypełnili po brzegi robotnicy ZPB im. Stalina. Przyszli tu prosto od wrzecion, krosien i warsztatów tkackich. Przyszli, by powitać ludzi, których wysunęli jako kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na zebranie przybyli kandydaci na posłów: Sekretarz KC PZPR — Władysław Dworakowski, I sekretarz KŁ PZPR — Jan Ptasiński, robotnica zakładów im. Kunickiego — Kornelia Plewińska i inż. Stanisław Urbańczyk.

Witany owacyjnie burzliwymi oklaskami na mównicę wchodzi sekretarz KC PZPR — Wład. Dworakowski...

* * *

Pełne prostoty i skromności są słowa wypowiedziane na wczorajszym spotkaniu z wyborcami przez tego niezmordowanego bojownika o wolność i demokrację, który całe swe życie poświęcił walce dla dobra ojczyzny, dla szczęścia jej obywateli.

— Jestem jednym z tych, których wasza załoga obdarzyła zaufaniem, jednym z tych, którzy dostąpili zaszczytu kandydowania na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Trudno mi mówić o sobie. Zawsze starałem się postępować tak jak uczyła nas partia i jej wielcy nauczyciele, w miarę swych możliwości starałem się przyczyniać do realizacji zadań wytyczonych przez partię...

* * *

Ciężka i trudna była młodość Władysława Dworakowskiego. Syn fornala w Oblassach (woj. kieleckie) dzieciństwo swe spędził w czworakach w nędzy i głodzie. Za udział w strajku robotników rolnych (w 1919 r.) ojciec Władysława Dworakowskiego został aresztowany i osadzony w więzie-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pokojowa rezolucja polska włączona do porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ

NOWY JORK. — Dnia 21 października na posiedzeniu porannym Komisji Ogólnej Zgromadzenia Ogólnego postanowiono włączyć do porządku dziennego Zgromadzenia rezolucję Polski w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

Szef delegacji polskiej minister Skrzeszewski obszernie uzasadnił rezolucję polską.

Delegat Stanów Zjednoczonych Gross zajmuje wrogie stanowisko wobec rezolucji polskiej, oświadczył jednakże, że Stany Zjednoczone nie będą się sprzeciwiały włączeniu tego punktu do porządku dziennego Zgromadzenia.

Następnie zabrał głos przedstawiciel ZSRR Gromyko, który wypowiedział się za włączeniem rezolucji polskiej do porządku dziennego i wskazał, że Stanom Zjednoczonym nie podoba się powyższa rezolucja, ponieważ jest ona sprzeczna z planami USA rozszerzenia wojny w Azji i z ich przygotowaniami do nowego konfliktu światowego.

Po dyskusji komisja postanowiła włączyć rezolucję polską do porządku dziennego. Następnie omawiano prośbę Stanów Zjednoczonych w sprawie włączenia do porządku dziennego punktu zatytułowanego: „Sprawa obiektywnego zbadania oskarżeń o stosowanie przez siły zbrojne Narodów Zjednoczonych broni bakteriologicznej".

Gromyko podkreślił, że delegacja radziecka zgodzi się na włączenie omawianego punktu do porządku dziennego, jeżeli Komisja Ogólna zaleci zaproszenie do udziału w dyskusji przedstawicieli

(Dalszy ciąg na str. 2)

Naród amerykański żąda zaprzestania wojny w Korei

NOWY JORK. — W dniu 20 października przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa W. Zorin przyjął delegację organizacji „Pochód Amerykanów w Obronie Pokoju" z jednym z kierowników tej organizacji Richardsonem na czele.

Członkowie delegacji opowiedzieli o walce amerykańskich bojowników o pokój oraz podkreślili że olbrzymia większość narodu amerykańskiego domaga się natychmiastowego położenia kresu wojnie w Korei i uregulowania w sposób pokojowy wszystkich pozostałych problemów międzynarodowych.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych aktu frankfurckiego

22 października 1952 r. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Stefan Wierbłowski i szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie, ambasador Aenne Kundermann wymienili dokumenty ratyfikacyjne aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami, podpisanego we Frankfurcie nad Odrą dnia 27 stycznia 1951 r.

Wymieniając dokumenty ratyfikacyjne wiceminister Wierbłowski i amb. Kundermann wygłosili przemówienia.

Za 3 dni wybory

Gdy za trzy dni stawimy się do urn wyborczych, wszyscy obywatele — będą w stanie sami odczytać nazwiska kandydatów, wydrukowane na kartach wyborczych. Wszyscy obywatele oddadzą swe głosy w pełnej świadomości, na kogo i za czym głosują.

Stało się to możliwe dzięki temu, że władza ludowa w Polsce zlikwidowała w zasadzie analfabetyzm. Władza ludowa otworzyła oczy milionom ludzi, nauczyli się oni czytać i pisać, i z kolei nauczyli się brać czynny udział w życiu społecznym i politycznym kraju.

Oczy otworzyły się nie tylko wczorajszym analfabetom: miliony obywateli, tumanionych i oszukiwanych w Polsce przedwrześniowej, wiedzą dziś, że są gospodarzami państwa, i uczą się współrządzenia krajem.

Związek między likwidacją analfabetyzmu, między powszechnością oświaty a rewolucją gospodarczą, która dokonała się w Polsce po wojnie, nie jest przypadkowy. Związek ten wynika z istoty pojęcia demokracji ludowej, wynika z istoty sprawowania władzy przez lud. W odróżnieniu od rządów tyranii, w odróżnieniu od ustroju kapitalistycznego — władza ludowa jest żywotnie zainteresowana, by ogół obywateli, by wszyscy obywatele poprzez oświatę uzyskali możność sprawowania władzy.

W Polsce przedwojennej prawie czwarta część obywateli nie umiała ani czytać, ani pisać. Klasy posiadające, które rządziły w Polsce przedwrześniowej nie były zainteresowane w powszechności oświaty. Obszarnicy i kapitaliści woleli mieć do czynienia z robotnikiem - analfabetą, nieświadomym swych praw, chętnie widzieli ciemnych i zacofanych chłopów, którymi poniewierali i których eksploatowali.

Polska burżuazyjna nie była wyjątkiem. Najbogatszy kraj kapitalistyczny na świecie — Stany Zjednoczone — mają miliony analfabetów i miliony dzieci poza szkołą.

Dlaczego? Bo miliarderzy z Wall Street wiedzą, że tańszy jest robotnik, który nie umie czytać i pisać i który nie wie, że jego praca powinna pomnażać dobra ogólnonarodowe, a nie zyski posiadaczy. A cóż dopiero narody tzw. „krajów zacofanych" Azji i Afryki. Tu władcy świata kapitalistycznego troskliwie „pielęgnują" zacofanie i analfabetyzm, bo wiedzą, że oświata jest pierwszym krokiem do wyzwolenia tych narodów.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dla zobrazowania stanu zdrowotności w przedwojennej Łodzi oddajmy głos ludziom, których z pewnością nie można podejrzewać o wrogość do kapitalistycznego ustroju. Oto znany na terenie Łodzi dr Starzyński w swoim przemówieniu na przedwojennym VI zjeździe lekarzy i działaczy sanitarnych w Łodzi stwierdził:

W robotniczych dzielnicach najgęściej zaludnionych panuje bez przerwy epidemia tyfusu. Dur brzuszny stanowi 50 proc. wszelkich w ogóle zachorowań... A wszystko z braku wody. W tych dzielnicach studzien z wodą niezdatną do picia i szkodliwą dla zdrowia było 302. Ze 172 studni można było używać wodę dopiero po przegotowaniu...

...W 8 wielkich fabrykach zatrudniających po 7 tys. ludzi, robotnicy nie mają się czym myć! Dzieci przychodzą do szkół brudne, bo wody starcza zaledwie na ugotowanie zupy. Choroby z braku wody dziesiątkują rodziny robotnicze".

Znany przedwojenny badacz gospodarki wielkich miast prof. Edward Strassburger, pisał o Łodzi, iż:

„Stan szpitalnictwa w Łodzi, na równi ze sprawą wodociągów i kanalizacji, szkolnictwa i innych urządzeń miejskich, służących do zaspokojenia najpierwszych wymagań tego półmilionowego miasta, jest raną wiecznie krwawiącą..."

A oto stanowisko zajęte w tej sprawie przez byłego prawicowo-socjalistycznego prezydenta m. Łodzi — Bronisława Ziemięckiego w expose budżetowym.

„W dziedzinie zdrowia publicznego i opieki społecznej staje samorząd wobec sytuacji wprost tragicznej. Kryzys ekonomiczny i wynikające z niego bezrobocie, w sposób nieubłagany zmusza do redukcji tych wydatków..."

A zatem redukcja wydatków w dziedzinie ochrony zdrowia! Zmniejszenie ilości łóżek szpitalnych! Redukcja personelu lekarskiego i pomocniczego!

Mimo licznych trudności oraz konieczności koncentrowania wysiłku na odbudowie zniszczeń wojennych, państwo ludowe od pierwszej chwili po wyzwoleniu rozpoczęło akcję mającą na celu poprawę zdrowia ludności.

Na straży zdrowia łódzkich mas pracujących stoi dziś 765 lekarzy i 1337 pielęgniarek. Przyjmując ilość łóżek szpitalnych w 1945 r. za 100, w 1949 r. wzrosła ona do 149,2, w 1952 r. do 184,5 — a w 1955 r. osiągnie 276 proc. w porównaniu z 1945 r.

Ilość urodzeń osiągnęła w 1951 r. nie notowaną dotychczas w statystyce polskiej liczbę 27,1 na 1000 mieszkańców.

Spadek śmiertelności w latach 1948-49 wyraża się liczbą 23,2 proc. w porównaniu z latami przedwojennymi, w wyniku czego średnia długość życia mieszkańców Łodzi zwiększyła się o około 18 proc. w stosunku do stanu przedwojennego.

Wspaniałą perspektywę rozwoju ośrodków zdrowia nakreśla Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Głosując na listę Frontu Narodowego - głosujesz:

ZA wzrostem ochrony zdrowia,

ZA rozbudową szpitali przy ul. ul. Wólczańskiej, Przędzalnianej, Kniaziewicza, Przyrodniczej i w Radogoszczu,

ZA wzrostem liczby sanatoriów i prewentoriów,

ZA przedłużeniem naszego życia,

ZA rozbudową zieleńców, parków, stadionów i kąpielisk,

ZA rozbudową sieci kanalizacyjno - wodociągowej,

ZA przestrzennymi i jasnymi mieszkaniami dla mas pracujących,

ZA wzrostem liczby żłobków i przedszkoli,

ZA wzrostem personelu lekarskiego i pomocniczego.

GŁOSUJĄC NA LISTĘ FRONTU NARODOWEGO — GŁOSUJESZ:

PRZECIW gruźlicy i tyfusowi wśród mas pracujących,

PRZECIW masowej śmiertelności noworodków,

PRZECIW brakowi wody,

PRZECIW nędzy, ciasnocie i epidemiom.

Rozmowy bez złośliwości

TO CO NAJWAŻNIEJSZE

— No, i widzi pan, redaktorze, przyszedłem raz jeszcze i to przed samymi wyborami — powiedział śmiejąc się z lekka. — Pan mi już odpowiedział na wiele pytań, ja już to sobie przemyślałem, rozgryzłem.

Wnioski, jak mnie pan do tego wzywał, wyciągnąłem właściwe, ale... Ale pozostało jeszcze jedno pytanie, z którym nie umiem się uporać.

Niech mi pan powie, jak ja, bezpartyjny inteligent, pracownik państwowego... Mniejsza, prosił pan przecież, żeby nie wymieniać. A więc jak ja, bezpartyjny inteligent, lat 39, żonaty, syn ma na imię Jerzy, niekarany, to znaczy ja niekarany, znaków szczególnych brak, słowem, w jaki właściwie sposób ja, skromny, bezpartyjny inteligent, biorę udział w rządzeniu krajem?

— Rozpocznę swą odpowiedź, jak zwykle, od prostego pytania i od pierwszego, że tak powiem, szczebla. Czy w instytucji, w której pan pracuje odbywają się zebrania polityczne i nie tylko polityczne, ale na przykład narady produkcyjne?

— Redaktorze, nie chciałbym pana obrazić, ale czy pan rzeczywiście spadł z księżyca? Oczywiście, że się odbywają i to jeszcze ile! A czy u was np. w redakcji, nie ma zebrań i narad produkcyjnych?

— Codziennie rano omawiamy dokładnie, co było i będzie w numerze i jak...

— No, widzi pan. Również w instytucji, w której ja pracuję, odbywają się zebrania i narady, choć nie codziennie, ale jakże często! Nieraz jestem, jak ten Ignacy Pliszka, tyle u nas zebrań i narad produkcyjnych... Ale czemu pan się ze mnie śmieje, redaktorze?

— Nie śmieję się bynajmniej z pana. Po prostu uśmiecham się do pewnego wspomnienia. Słyszał pan, zapewne, o Tadeuszu Borowskim, pisarzu i publicyście?

— No, jakże! Rozczytywałem się w jego opowiadaniach obozowych, w jego kronikach tygodniowych, zamieszczanych w „Nowej Kulturze".

— Otóż na krótko przed jego tragiczną śmiercią spotkałem Tadeusza Borowskiego na pewnej naradzie. Kiedy zwyczajowo zapytał: „Co słychać", zacząłem, tak jak pan teraz, użalać się na zebrania, narady produkcyjne itd.

Wówczas Tadeusz Borowski na wpół wesoło, na wpół poważnie: „A chcieliśmy władzy ludowej a chcieliśmy uczestniczyć w rządzeniu krajem, to jak tu bez zebrań?

Tadeusz Borowski miał rację, miał podwójnie rację. Nie może kraj, w którym rządzi lud pracujący, obejść się bez stałych zebrań i narad.

I odwrotnie: Nie może lud pracujący rządzić bez stałych zebrań i narad. Istotnie, pierwszym, że tak powiem szczeblem, na którym każdy z nas współuczestniczy w rządzeniu krajem, to współudział w kształtowaniu życia swego warsztatu pracy i produkcji tego zakładu, jakakolwiek by ona była — stosunków w tym zakładzie. Sumując te kształtujące kraj zebrania polityczne oraz narady produkcyjne, które się odbywają we wszystkich zakładach pracy w mieście i w gromadach na wsi — otrzyma pan, już na pierwszym szczeblu, ogromny udział ludzi pracy w rządzeniu krajem.

— Wie pan, że mi to nigdy nie przyszło do głowy. Widziałem jedynie przykrą i, mówiąc stylem urzędowym — czasochłonną stronę zebrań. Ale, jak sobie przypomnę, ile pomysłów, które ja bezpartyjny, skromny inteligent wysunąłem na tych zebraniach, weszło w życie! — No wie pan, może ja rzeczywiście na tym pierwszym jak pan mówi, szczeblu rządzenia współuczestniczę w jakimś tam stopniu? Powiedzmy: w stopniu 1 podzielone przez 25 milionów Polaków.

— Ależ uczestniczy pan w o wiele większym stopniu niż 1 na 25 milionów. Chociażby dlatego, że trzeba odliczyć dzieci. Nie, żarty na bok.

Jest rzeczą pewną, że od pana i tylko od pana zależy zresztą, żeby procent pańskiego współrządzenia krajem rósł na pierwszym szczeblu, a również i na innych wyższych.

Niech pan np. pomyśli, jak prawdziwie demokratyczną, ludową formą rządzenia krajem są rady narodowe, do których wchodzą ludzie wybrani bezpośrednio przez mieszkańców danej dzielnicy, osiedla, miasta. A teraz, w okresie wyborów do Sejmu, czy pański głos, tak jak mój głos, jak głos każdego z nas nie decyduje o sile Frontu Narodowego, o sile Polski, o obliczu jutra naszego i naszych dzieci?

— Redaktorze, wiem o tym. Zrozumiałem już gruntownie, że wróg Polski, który zbroi przeciw nam nowy, hitlerowski wehrmacht, który odmawia nam prawa do naszych Ziem Zachodnich, do naszego budownictwa, do naszej przyszłości, do niepodległej, silnej, bo wysoko uprzemysłowionej i nowoczesnym rolnictwem rozporządzającej Polski, zrozumiałem dokładnie, że wróg nie chce jedności naszego narodu.

Wróg i jego sojusznik w kraju chce, żebyśmy nie brali udziału w wyborach. Chyba pan mnie nie uważa za tak głupiego, abym ja tego doskonale nie widział. I chyba pan redaktor nie wątpi ani przez chwilę, że oddam swój głos na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego. Mogę mieć jeszcze takie, czy inne wątpliwości, ale nie w tak ważnej sprawie, ani w żadnej innej, która rozstrzyga. Na tyle mnie pan już zapewne zna.

— Tak, znam, i wierzę panu, i wierzę w pana. Rozumie mnie pan? Wierzę w pana i w podobnych do pana inteligentów, mimo waszych niezliczonych wątpliwości i wahań.

Nie wolno, rzecz jasna zapominać, że zmiany w świadomości ludzkiej zachodzą powoli, że stare treści światopoglądowe nie obumierają równie szybko, jak baza gospodarczo-społeczna, która je, te treści, zrodziła.

Ale z drugiej strony nie wolno nie doceniać upartej, powiedziałbym, natarczywej siły faktów, które przecież i do inteligenta muszą przemówić, które do inteligenta winny by przede wszystkim przemówić.

Niech pan np. wyjrzy przez okno, o tam, troszkę w lewo: czy widzi pan ten olbrzymi blok? Dziś robotnicy okładają już jego ściany lśniącym, białym kamieniem. Widać w oknach firanki, kwiaty. Gdyby pan miał lepszy wzrok, dostrzegłby pan za oknem ludzi. Ludzi, którzy mają jeszcze mnóstwo kłopotów, jak pan i ja, ale ludzi, którzy wiedzą, że do nich należy kraj. Ludzi, którzy nigdy, przenigdy nie pozwoliliby sobie wydrzeć radości budowania takich domów i radości mieszkania w nich. Ludzi, którzy nigdy już nie dadzą sobie wydrzeć jasnej perspektywy przyszłości. Perspektywy nieograniczonych, coraz lepszych możliwości jaką przed nimi i ich dziećmi rozwarł socjalizm, rozwarła Polska, budująca socjalizm — mimo że dziś może i narzekają, na pewno narzekają na braki i trudności. I to jest, proszę pana, najważniejsze, to decyduje: budownictwo i perspektywa.

Zamyślił się. Długo patrzył w okno.

— Redaktorze, a może byśmy tak wyszli z dusznego pokoju redakcyjnego i przeszli się po Warszawie?

Wyszliśmy. Dzwonek tramwajów, warkot samochodów wciąż się wdzierał do naszej rozmowy, ale nie przeszkadzał. Szliśmy Marszałkowską, przez Plac Konstytucji, przez MDM...

— Redaktorze, kiedy będą wszędzie w Polsce takie ładne, wielkie sklepy, i żeby były pełne towarów, których każdy będzie mógł kupić dowoli?

— Prędzej, niż pan przypuszcza. I od nas...

— Tak, ma pan rację... Od nas to zależy.

Skręciliśmy w Hożą, potem przez Plac Trzech Krzyży, potem Nowym Światem, lśniącym podwójną krętą linią latarni, potem pięknymi, stylowymi kamieniczkami zabudowanym Krakowskim Przedmieściem, aż oparliśmy się o balustradę Placu Zamkowego. Delikatna mgła szła od Wisły. Nie przesłaniała niczego. Dodawała uroku Mariensztatowi, delikatnie obrysowywała linie kolumny Zygmunta.

— Pamięta pan, redaktorze, jak Słowacki mówi o tej „strunie kamiennej"?

...„Jest u nas kolumna
w Warszawie,
na której usiadają
podróżne żurawie,
spotkawszy jej liściane
czoło śród obłoka,
taka zda się odludna i taka
wysoka"...

...Taka wysoka... Pamięta pan, jak ją przywrócono Warszawie i nam wszystkim, wraz z nowozbudowaną, zachwycającą Trasą W - Z? Było to w lipcu 1949 roku. Stałem w tłumie. Czułem wtedy dziwnie mocno tę jedność, która nas — ponad wszelkie wątpliwości i różnice — łączy i spaja. Stałem — i co tu ukrywać — płakałem. Nie tylko ja jeden. Od tego czasu Warszawa, cała Polska jakże urosła w sile, jakże wypiękniała. Ma pan rację, to właśnie jest najważniejsze.

— Jestem szczęśliwy, że pan to zrozumiał. Że pan — razem... Ale muszę już do redakcji.

— Do widzenia, redaktorze, do zobaczenia w lokalu wyborczym. Przecież głosować będziemy razem. Na tych samych i na to samo.

Sław.

Człowiek, którego się pamięta

Tak się złożyło, że w tej fabryce zgromadził się większy aktyw lewicowych działaczy-robotników. Z tego fabryka Szapowała słynęła. I dlatego może właściciele fabryki zaangażowali na kierownika zdolnego adwokata.

Kiedy fabryka stanęła, Okoń poszedł na halę, by pertraktować z robotnikami.

— Jeśli wy strajkujecie, to my fabrykę zamykamy. Zresztą zamówień wiele nie ma i nie opłaci się nam produkować — rzekł do zebranych.

Z grupy robotników wysunął się naprzód delegat fabryczny — Eugeniusz Stawiński. Stanął przed Okoniem i szerokimi oczami wpatrywał się w wymuskaną, gładko wygoloną twarz mecenasa.

— Fabryki nie zamkniecie! Ludzi na bruk nie wyrzucicie!

— My to możemy w każdej chwili zrobić. Fabryka zdaje się, należy do nas — wypowiedział wolno Okoń.

Spojrzenia ich krzyżowały się, Okoń wzrokiem badał swoje szanse, wiedział, że Stawiński ma za sobą siłę w postaci związku zawodowego. Adwokat skapitulował, widział, że swego przywódcę poprze cała załoga, zdecydowana walczyć do zwycięstwa

Fabryka nie stanęła. Robotnicy wywalczyli swoje żądania.

Józefa Białecka skończyła opowiadanie. Na biurku zadzwonił telefon. Nowa sprawa, pytania, odpowiedzi wyjaśnienia. Normalny tok codziennej pracy. Józefa Białecka, dawna tkaczka, jest dzisiaj przewodniczącą Zw. Zaw. Prac. Przem. Jedwabniczo - Galanteryjnego tak zw. oddziału IV.

Na pożegnanie powiedziała **— Chyba nikt nie zna tak dobrze losów włókniarzy, ich trosk i potrzeb, jak nasz towarzysz wspólnej niegdyś walki — Eugeniusz Stawiński.**

* * *

W 1933 roku widziałem go na czele strajku włókniarzy. To był wielki strajk, który poparli robotnicy z fabryk innych branż. Na ul. Rokicińskiej zginęło wtedy od kul granatowej policji i żandarmerii kilku towarzyszy. W tym czasie Stawiński był już działaczem w związkach klasowych — opowiada **Zygmunt Wojciechowski** — dawny tkacz, a obecnie zastępca dyrektora Południowo-Łódzkich Zakładów Przem. Jedwabniczo-Galanteryjnego.

— Odwaga i to wielka, szczerość i umiłowanie prawdy, to cechy które zdobywały Eugeniuszowi tysiące zwolenników. Człowiek, zwykły prosty człowiek był dla niego najważniejszy. I dlatego ludzie kochali go, szli za nim wszędzie, gdzie ich wzywał.

* * *

I dlatego ludzie wysunęli go na kandydata do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z okręgu nr 9 — Pabianice, pow. łaskiego i pow sieradzkiego.

L. J.

EUGENIUSZ STAWIŃSKI — minister przemysłu lekkiego, kandydat na posła w Okręgu Wyborczym nr 9 w Pabianicach

Poza nawiasem

Daremny krzyk

Manifestacyjnie oddając głosy...

(Dokończenie ze str. 1)

niu. On sam z matką i rodzeństwem zostaje wyrzucony z nędznego mieszkania.

W poszukiwaniu zarobku i chleba 16-letni Władysław wyjeżdża do Warszawy. Rozpoczyna pracę jako praktykant ślusarski. Kosztem ogromnego wysiłku, kosztem własnego zdrowia kończy szkołę zawodową dla rzemieślników. Pragnąc się dalej kształcić trafia na wykłady Uniwersytetu Powszechnego. Tu styka się po raz pierwszy z Komunistycznym Związkiem Młodzieży.

Następnie pracuje jako ślusarz w fabryce „Perun". Jest wówczas członkiem KPP i członkiem Zarządu Oddz. Praskiego Zw. Metalowców. W 1936 r zostaje zwolniony z pracy za zorganizowanie strajku protestacyjnego przeciwko masakrze krakowskiej.

W czasie okupacji, walcząc z najeźdźcą hitlerowskim wstępuje do PPR i wkrótce potem zostaje członkiem Komitetu Dzielnicowego — Praga, a następnie sekretarzem tej dzielnicy. Bierze w tym czasie aktywny udział w organizowaniu konspiracyjnych związków zawodowych, uczestniczy w pierwszym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej.

Po wyzwoleniu Warszawy Władysław Dworakowski staje natychmiast do pracy partyjnej. Rozpoczyna pracę jako kierownik Wydz. Personalnego Komitetu Warszawskiego PPR. Od 1945 r. jest I sekretarzem KW PPR w Gdańsku. Na I Zjeździe PPR zostaje wybrany członkiem Komitetu Centralnego Partii. Jest posłem do Krajowej Rady Narodowej, a od 1947 r. — posłem na Sejm. Z Gdańska zostaje przeniesiony na stanowisko zastępcy kierownika Wydz. Personalnego KC PPR, a następnie na stanowisko I sekretarza Komitetu Łódzkiego. Prowadzi tu walkę o podniesienie produkcji przemysłu włókienniczego, przygotowuje założenie pierwszych spółdzielń produkcyjnych na terenie naszego województwa.

Z Łodzi przechodzi na stanowisko kierownika Wydz. Organizacyjnego KC PZPR. W 1952 r. zostaje wybrany zastępcą członka Biura Politycznego i sekretarzem KC PZPR.

* * *

Robotnicy Zakładów im. Stalina spontanicznie manifestują swą miłość i przywiązanie do synów klasy robotniczej, którym powierzają kierowanie państwem.

Zabierający głos w dyskusji robotnicy zapewniali w imieniu swoim i swych towarzyszy pracy o swym gremialnym udziale w wyborach.

— Będę się starała, aby wszystkie prządki naszej sali poszły manifestacyjnie do urn wyborczych — powiedziała Władysława Glapińska, prządka z terenu B.

— Nie zabraknie nikogo z młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej naszych zakładów, który by 26 października nie oddał swego głosu — stwierdził przew. zakładowego koła ZMP — Komorowski.

Pokojowa rezolucja polska

(Dokończenie ze str. 1)

Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej. Jeżeli natomiast komisja nie zajmie w tej sprawie takiego stanowiska, delegacja radziecka zmuszona będzie głosować przeciwko włączeniu omawianego punktu do porządku dziennego.

W toku dalszej debaty Gromyko oświadczył — że Stany Zjednoczone zgłosiły omawiany punkt jedynie dlatego, że pragną odwrócić uwagę Zgromadzenia od ważnych zagadnień poruszonych przez Polskę, takich jak sprawa zaprzestania wojny w Korei, sprawa paktu północno-atlantyckiego, sprawa redukcji zbrojeń o 1/3 i inne.

Następnie komisja 11 głosami uchwaliła odroczenie dyskusji.

Pamiątki po A. Mickiewiczu wrócą do Polski

WARSZAWA. — Zmarła niedawno w Paryżu wnuczka wieszcza, Maria Mickiewicz, przekazała w testamencie wszystkie pamiątki rodzinne po Adamie Mickiewiczu naszej ludowej ojczyźnie.

Dzięki pięknemu czynowi wnuczki Mickiewicza, pamiątki te wrócą do Polski. Wkrótce ujrzymy w Muzeum Narodowym portrety, sztychy i korespondencję rodzinną.

Za 3 dni wybory

(Dokończenie ze str. 1)

Wielki październik stał się przed 35 laty dla narodów radzieckich początkiem drogi do powszechnej oświaty. Dziś XIX Zjazd uchwalić mógł nową pięciolatkę, przewidującą przejście od systemu nauczania 7-letniego do powszechnego nauczania średniego. Dziś budowniczowie komunizmu w Związku Radzieckim zapowiadają, że w roku 1960 zrealizują powszechne nauczanie w zakresie szkoły średniej.

Nasze plany tak daleko jeszcze sięgać nie mogą. Nasz Program Wyborczy Frontu Narodowego przewiduje, że do roku 1960

„zapewnimy każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenie conajmniej w zakresie pełnej szkoły 7-letniej, zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych jak również coraz liczniejszym rzeszom dzieci wiejskich."

Ten program oznacza niemniej całkowitą rewolucję kulturalną w Polsce.

Za 3 dni głosować będziemy za tą rewolucją kulturalną. Głosować będziemy za upowszechnieniem oświaty, głosować będziemy za Programem Frontu Narodowego.

Z. J.

Wypłata premii z II losowania Pożyczki Narodowej

WARSZAWA. — Oddziały i ekspozytury Powszechnej Kasy Oszczędności oraz oddziały Narodowego Banku Polskiego zostały zaopatrzone w tabele urzędowe II losowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W dniu 23 bm. placówki te rozpoczynają wypłatę premii oraz wykup obligacji według ich wartości imiennej wylosowanych w II losowaniu obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Wszyscy nasi kandydaci zostali wysunięci przez lud — głosujemy na wszystkich bez skreśleń i poprawek

List do Michaliny Tatarkówny-Majkowskiej

Nasza droga Mitko!

Znamy Cię dobrze, znamy Twą nieustępliwą walkę o wyzwolenie — w obronie praw ludzi pracy.

Słyszeliśmy i czytaliśmy w gazetach o akcjach proletariatu "czerwonego Widzewa" przeciwko fabrykantom, ciemiężycielom proletariatu, którego Ty, Mitko byłaś jednym z najlepszych i najwierniejszych przywódczyń.

Cenimy Twoją nieugiętość i poświęcenie w walce o lepszą przyszłość mas pracujących. Nam — patriotom naszej kochanej Ojczyzny bliski jest bowiem każdy, kto tak jak Ty potrafi kochać Polskę, pełnią płomiennego serca, kto tak jak Ty potrafi z żarliwą ofiarnością, dzień po dniu — pracować dla jej dobra i wspaniałego rozkwitu.

Wysunięcie Twojej kandydatury na posła do najwyższego organu ustawodawczego, Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, obok kandydatur innych najlepszych córek i synów naszego narodu — powitaliśmy z radością.

Być posłem, reprezentantem narodu, wyrazicielem jego woli, trosk i dążeń—jest zaszczytnym, ale zarazem ciężkim i odpowiedzialnym zadaniem.

Wierzymy, że Ty — zahartowana w wielu walkach — bojowniczka, potrafisz sprostać temu zadaniu. Z tym przeświadczeniem, że nigdy nie zawiedziesz zaufania mas — będziemy w dniu 26 października głosować za wszystkimi zgłoszonymi kandydaturami, a więc i za Twoją kandydaturą.

Z całego serca życzymy Ci sił i zdrowia, byś mogła jak najlepiej spełniać swe gorące pragnienie — pracy dla dobra naszego narodu i naszej najdroższej Ojczyzny, Polski Ludowej.

Mieszkańcy domu nr 82 przy ul. Piotrkowskiej. Franciszka Kasprzycka, Tomczyk, Celina Knobel Kowalska, Halina Tietz, Jan Lutecki... (razem 21 podpisów).

Sukcesy Wart Wyborczych

Czyn włókniarzy

dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego

Czyn produkcyjny dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i zbliżających się wyborów do Sejmu przybiera z dnia na dzień coraz większe rozmiary i wyzwala patriotyczny entuzjazm mas pracujących Polski w walce o realizację Programu Frontu Narodowego.

Tkaczka BARBARA GALIATOWSKA z ZPB im. Stefana Okrzei, która po przeszkoleniu metodą Kowalowa wykonuje obecnie swe bazy w 100 proc. zaciągnęła Wartę Wyborczą i zobowiązała się podnieść swój plan o 1 proc.

Dzięki realizacji zobowiązań nastąpiła i następuje w dalszym ciągu poprawa w wykonywaniu zadań produkcyjnych.

Doskonałą ilustracją tego faktu są cyfry, wyrażające stosunek wykonania planów produkcyjnych w I dekadzie października do I dekady sierpnia br. we wszystkich prawie zakładach przemysłu dziewiarskiego i pończoszniczego położonych na terenie miasta i woj. łódzkiego.

ZPP im. Jurczaka	134,3	proc.
ZPP im. Zubrzyckiego	135,6	„
ZPP im. Szenwalda	105,6	„
Południ.-Łódzkie ZPP	119,2	„
Śródm.-Łódzkie ZPP	146,9	„
ZPDz. im. Duracza	122,5	„
ZPDz. im. Buczka	162,9	„
ZPDz. im. Findera	112,5	„
ZPDz. im. Glażewskiego	134,2	„
ZPDz. im. Kasprzaka	142,6	„
ZPDz. im. E. Plater	119,3	„
ZPDz. im. Rychlińskiego	151,4	„
ZPDz. im. Wojska Pol.	126,9	„
ZPDz. im. Konopnickiej	129,1	„
Aleksandrowskie ZPP	127,8	„

Podobnymi sukcesami mogą się poszczycić załogi ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im Szymańskiego, ZPB im. Harnama, ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, Tomaszowskie ZPW, ZPW im. Wiosny Ludów, ZPW im. Waryńskiego i wiele innych.

Są jednak niestety i takie zakłady produkcyjne, w których nie wykorzystano akcji zobowiązaniowej do mobilizacji politycznej i technicznej załóg.

Oto w przemyśle dziewiarskim wyraźnie odstaje od wszystkich zakładów załoga ZPDz. im. Ofiar 10 Września 1907 roku, która w I dekadzie października wykonała tylko 94,7 proc. w stosunku do I dekady sierpnia.

Oto na przykład przędzalnia średnioprzędna Zakładu „A" ZPB im. Stalina, która plan w ub. miesiącu wykonała w 102 proc. — obecnie uzyskuje tylko 95 proc. Tkalnia ZPB im. Dubois zmniejszyła swoją produkcję ze 102,2 proc. do 98.8 proc. Podobnie jest w ZPB im Kunickiego (przędzalnia średnioprzędna), w Pabianickich ZPB i w Zelowskich ZPB (tkalnie).

Rozpoczęta w bieżącym tygodniu akcja Wart Wyborczych musi stać się mobilizującym czynnikiem do całkowitego przełamania dotychczasowego stylu pracy, musi stać się czynnikiem mobilizującym załogi do pełnego wykonania planów produkcyjnych, do zrealizowania zadań nakreślonych w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

(mb)

Stanisław Szydłowski

O liście wyborczej

Powtarza w kółko wróg, faszysta:
„co to za wybory, gdy jedna lista!"

A ja patrzę na tę listę i widzę
roześmianą, wesołą ulicę.
Biegnie przez wsie i miasta
ulica prosta i jasna.

Ledwie dzień chłodną rosą twarz umył,
na tej pięknej ulicy tłumy.
Idzie rolnik obok hutnika,
Idzie hutnik obok górnika,
i inżynier, i dyrektor, i młodszy referent,
traktorzystka poprawiła beret:
ach. ten wiatr do figlów wciąż skory!
Na ulicy naród.
Wybory.

Ulicą suną tłumy, jak lawa.
Stoczniowiec, w spódnicy spawacz,
i murarz obok pisarza,
i dojarka obok murarza,
i ja idę obok ślicznych łódzkich prządek,
i już w wierszu miłosny wątek.
Przepraszam. to serca poryw.
Na ulicy naród.
Wybory.

Na ciebie, ziemio ojczysta,
głosujemy i jedna jest lista:
hutnik obok górnika,
rolnik obok hutnika,
dojarka obok pisarza,
pisarz obok murarza,
obok uczonego żołnierz...

Wie dobrze wróg, faszysta,
czym dla niego pachnie ta lista.

Opór potrafimy łamać

Czym bliżej wyborów, tym więcej mało- i średniorolnych chłopów z 303 gromad pow. sieradzkiego wywiązuje się ze swoich obywatelskich obowiązków, a jednocześnie wzrasta walka z kułakami i ich kumotrami, którzy usiłują opóźnić wykonanie rocznych planów gromadzkich. Gdy nie pomagają upomnienia gminnych rad narodowych, złośliwą opieszałość lub opór kułacki łamią grzywny pieniężne nakładane przez Powiatowe Kolegium Orzekające.

Prawo ludowe przewiduje bowiem kary dla tych, którzy systematycznie, złośliwie i wykrętnie uchylają się od wypełniania sprawiedliwie rozłożonych na poszczególne gospodarstwa odstaw zboża ziemniaków, żywca i mleka.

Zajrzyjmy do sali konferencyjnej PRN w Sieradzu. Obok siebie siedzi na krzesłach kilkanaście starszych gospodyń wiejskich i zamożniejszych gospodarzy, którzy pod wpływem kułackiej propagandy zlekceważyli swoje obowiązki wobec państwa.

Przewodniczący Powiatowego Kolegium Orzekającego kolejno odczytuje na głos wnioski, nadesłane przez gminne władze ludowe i zadaje pytania.

— Jakżem miał odstawić zboże — tłumaczy się np. Ignacy Wociechowski z Małynia — jeśli z nikąd nie mogłem dostać młocarni. Nie będę przecież bił w klepsko cepami...

Wiadomo jednak, że wtedy, kiedy inni gospodarze w Małyniu maszynowo młócili zboże, Wojciechowski ociągał się w myśl kułackiego przysłowia „co się odwlecze, to nie ucieczе".

Nieistotne, wykrętne tłumaczenia się podawali i inni skumotrzeni z kułakami chłopi. A więc Ka

(Dokończenie na str. 6)

Łódzka kronika wyborcza

Im bliżej dnia wyborów — tym więcej pracowników i brygad produkcyjnych melduje o wykonaniu pierwszych zobowiązań dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Jako jedni z pierwszych wykonali swe zobowiązanie: — majster Józef Bugajski i ślusarz Kazimierz Drewnowski, którzy w ZPDz im. Rychlińskiego oddali do użytku łaźnię na 10 dni przed terminem.

Być posłem — to trudne i odpowiedzialne zadanie. Aby mu sprostać, trzeba rozumieć masy, trzeba umieć troszczyć się o ich losy, trzeba znać prawa rozwoju społeczeństw.

Michalina Tatarkówna-Majkowska wiele czasu poświęca na studiowanie dzieł klasyków marksizmu — Lenina i Stalina, najlepszych nauczycieli i wodzów proletariatu...

Do urn wyborczych pójdziemy świadomi swych patriotycznych obowiązków. Komitety Wyborcze Frontu Narodowego wydały wiele wydawnictw zapoznających wyborców z ich obywatelskimi zadaniami, z osiągnięciami i perspektywami naszej ojczyzny.

Kolportowaniem wydawnictw zajmuje się wielu agitatorów. Genowefa Marczewska z ZPB im. Marchlewskiego zapoznaje swych towarzyszy pracy: Marię Kol i Jana Staniszewskiego z broszurami Do naszego domu przychodzi agitator" i „Młodzi głosują".

W okresie przedwyborczym ożywiła się również praca radiowęzłów fabrycznych. Ryszard Stępień, kierownik radiowęzła przy ZPB im Marchlewskiego wygłasza przed mikrofonem studia fabrycznego pogadankę pt. „Nasz kandydat — Józefa Ulkowska".

Notatnik Łódzki

* **Wózek dziecinny** spacerowy, znaleziony przy ul. Sienkiewicza zgłosiła do MOI Jadwiga Kacperska. Ponadto zgłoszono ostatnio szereg innych rzeczy, jak np. 250 sztuk pudełek do papierosów „MDM", dwie teczki skórzane i walizkę zawierającą garderobę damską. Wszystkie te przedmioty są do odebrania w Miejskim Ośrodku Informacji ul. Piotrkowska nr 104a.

* **„Leonardo da Vinci** jako architekt" — pod tym tytułem wygłosi odczyt w dniu 27 bm. o godzinie 18.30 w lokalu SARP, Piotrkowska 67, prof. inż. arch. Marian Wimmer.

* **Przedwyborczy** wieczór literacki odbędzie się dziś o godz. 19 w Klubie MP i K. Udział w wieczorze biorą: A. Demkowska, Z. Fijas, Z. Petersowa, A. Pogonowska, Cz. Schabowski i W. Słobodnik. Wstęp wolny.

* **W ub. sobotę** Komitet Obwodowy Frontu Narodowego nr 232 urządził wieczornicę dla swych wyborców z udziałem uczniów Ośrodka Szkoleniowego Nauczycieli Szkół Zawodowych. Niestety szczupła sala nie pomieściła wszystkich przybyłych. Dla pozostałych wyborców wieczornica z bogatym programem odbędzie się dziś 23 bm. o godz. 18 w ośrodku przy ul. Orzeszkowej 31.

* **O ekonomicznym znaczeniu** planu w dziewiarstwie mówić będzie w dniu 24 bm. o godz. 19, w lokalu Stow. Inż. i Techników Przem. Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 135 inż. Spindler.

Program Frontu Narodowego to program młodych patriotów

Wymownym przykładem tego, jak szerokie możliwości nauki stworzyła Polska Ludowa dla dzieci mas pracujących — jest ogromny w porównaniu ze stanem w Polsce przedwrześniowej rozwój szkolnictwa zawodowego na terenie Łodzi i woj. łódzkiego.

W całym kraju, a także w okręgu łódzkim **powstają ciągle nowe szkoły zawodowe i warsztaty.** Dziś w samej Łodzi posiadamy już 23 szkoły, szkolące techników różnych specjalności, a w woj. 18, **łącznie — 41 średnich szkół technicznych i 53 zasadniczych szkół zawodowych,** szkolących kwalifikowanych robotników dla różnych gałęzi gospodarki narodowej.

Szkolnictwo zawodowe ma zapewnione warunki pełnego rozkwitu. W r. 1952 do pierwszych klas szkół zawodowych zostało przyjętych **w łódzkim okręgu 10.133 uczniów i uczennic.** Specjalności w szkołach zawodowych jest **ponad 200.**

Warsztaty szkolne są obecnie zorganizowane na sposób przemysłowy i zaopatrzone w

W szkole — przy warsztacie

biura konstrukcyjne. Wykonując cały szereg usług przemysłowych czy remontowych, dają one bardzo poważny wkład w życie gospodarcze naszego terenu. Wartość masy towarowej wyprodukowanej w warsztatach szkolnych w 1952 r. sięga kilku milionów zł. Produkują one już skomplikowane maszyny, tokarki, frezarki itp. Odlewnie w Pabianicach, Sieradzu, Wieluniu i Kutnie przyjmują roboty bezpośrednio z przemysłu lub robią odlewy dla wielu szkół z terenu całej Polski.

Liczba warsztatów szkolnych (w r. 1946 — 18) wzrosła obecnie do **65, nowocześnie wyposażonych.**

W licznych świetlicach tysiące młodzieży znajduje należytą pomoc i opiekę w nauce oraz świetne warunki do rozwoju swoich zainteresowań i uzdolnień.

Aby uczniom szkół zawodowych **zapewnić możność całkowitego poświęcenia się nauce, bez troski o chleb powszedni i dach nad głową, przydziela się im stypendia i miejsca w internatach.** DOSZ (nie wliczając szkół podległych ministerstwom resortowym), wypłacił **w bieżącym miesiącu 885.860 zł,** na stypendia w wysokości 230 zł miesięcznie dla ucznia szkoły odlewniczej i 210 zł dla ucznia szkoły innego kierunku. — Przypomnijmy sobie na chwilę bezpłatne terminowanie u majstra przed wojną i widmo bezrobocia po wyuczeniu zawodu!!

Trzeba jeszcze podkreślić, że nie ma dzisiaj w Łodzi, ani w okręgu łódzkim szkoły bez **dziewcząt.** Dziewczęta wypełniają dziś klasy zasadniczych szkół zawodowych i techników wszystkich grup branżowych i **wszystkich specjalności.** Widzimy je w każdym warsztacie szkolnym i na każdym stanowisku, czy to przy imadle i przy tokarce, czy przy przewijaniu silnika elektrycznego

Oto, jak władza ludowa gwarantuje młodemu pokoleniu — nieznane w ustroju kapitalistycznym — warunki zdobywania zawodu i pracy w umiłowanej dziedzinie.

Stanisław Bendkowski

Rozmowa z wyborcą o niedzieli

— Mam szczęście do siódemek i jedynek — śmieje się Kazimierz Czernik. Mieszkam przy ul. Brzozowej 17, a należę do obwodu wyborczego nr 71.

Ob. Czernik (bezpartyjny, kierownik sekcji nowych metod pracy i współzawodnictwa przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego) żyje wyborami.

— Wyobrażacie sobie — mówi z dumą — cały nasz dom, moja żona, 23-letni syn Zbyszek, student IV roku medycyny oraz 19-letnia wychowanica Eugenia Różycka, pielęgniarka — wszyscy weźmiemy udział w wyborach. Już ustaliliśmy, że idziemy do lokalu wyborczego o godz. 7 rano. I nie tylko nasza czwórka, ale cały nasz dom, wszyscy lokatorzy, a będzie razem chyba około 200 wyborców — udajemy się gremialnie do obwodu.

— A czy wiecie, jak będzie cie głosować?

— Naturalnie, głosuję na całą listę Frontu Narodowego, bo ona zawiera przecież nazwiska kandydatów, którzy godni są naszego zaufania. Słyszałem, że są tacy, którzy namawiają do skreślania niektórych nazwisk z listy. Zdaję sobie sprawę z tego, że jest to wroga robota. Każdy patriota będzie głosował na wszystkich kandydatów.

Ob. Czernik wie, że lista Frontu Narodowego jest odzwierciedleniem jedności narodu. Są na tej liście przedstawiciele organizacji społecznych, są partyjni i bezpartyjni. Kto głosuje za Frontem Narodowym, ten głosuje za całą listą, na wszystkich kandydatów.

≈RADIO≈

CZWARTEK, 23 PAŹDZIERNIKA

Wiadomości: 7.55, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

6.50 (Ł) Koncert rozrywkowy. 7.20 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 7.35 (Ł) Wiadomości dla wsi. 7.40 (Ł) Audycja dla wsi pt. „Lot studenta do swojej rodzinnej wsi". 8.00 (Ł) Muz. rozr. 11.45 „Głos mają kobiety" 14.10 Dla klasy I — słuchowisko pt. „O Sobiepanku, Samolubku i Felku przyjacielu". 14.30 Audycja dla klasy VII. 14.50 „Melodie swojskie" — gra zespół harmonistów. 15.10 „Wspomnienia z dawnych lat" St. Zielińskiego (3). 15.30 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna pt. „Śpiewamy piosenki i słuchamy muzyki". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — 2 wykł. z cyklu: „Zarys historii powszechnej" (I). 16.20 (Ł) „Dlaczego?" — audycja młodzieżowa. 16.35 (Ł) „Cyfry mówią" — piosenki, muzyka, hasła. 17.15 (Ł) Młodzi muzycy przed mikrofonem. 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 (Ł) Audycja sportowa — „Z czym idziemy do urn wyborczych". 17.55 (Ł) „Od naszych korespondentów" 18.20 (Ł) „Sylwetki kandydatów". 18.30 „Odpowiedzi fali 49". 18.40 M. Rubis: Kantata robotnicza „Jeśli zechcemy, nie będzie więcej wojny". 19.10 3 lekcja języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dla każdego coś miłego". 21.30 Muz. taneczna. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — 3 wykład z cyklu: „Historia Polski" (II). 22.20 Muzyka kameralna w wyk. kwartetu krakowskiego. 22.45 Muzyka rozr. 23.00 III audycja z cyklu: „Symfonia Beethovena".

Reflektorem po Łodzi

POD UWAGĘ MPK

Drogi Reflektorze! Tramwaje linii „3" i „21" kursują na tej samej trasie, tj przez ul. Przybyszewskiego, Żwirki i Obr. Stalingradu. Czy nie można by jedną z tych linii skierować na Chojny lub do kolei obwodowej, gdyż do tramwajów jadących w tych kierunkach przesiadają się liczni pasażerowie. Dobrze byłoby również, żeby MPK pomyślały o połączeniu tramwajowym Nowego Złotna z Widzewem. Linię tę mogłaby obsłużyć np. „10-tka". Inowację taką robotnicy pracujący w Zakładach na Widzewie powitaliby z radością.

Obserwator

BRAK SUROWICY

Surowicę przeciwdyfterytową powinna posiadać każda apteka, tymczasem w dniu 18 bm. na próżno szukałem surowicy w aptece przy Pl. Kościelnym nr 8. W aptece przy ul. Wojska Polskiego była, ale nie w takim stężeniu, w jakim przepisał lekarz.

Głos naszego czytelnika przekazujemy Centrali Aptek Społecznych.

CZWARTEK
23
PAŹDZIERNIK
DZIŚ
Romana
JUTRO
Marcina

WAŻNE TELEFONY
Pogot Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom Miejska MO 253-60
Miejski Ośr Infor 159-15

DYŻURY APTEK

A. S. nr 13 (Obr. Stalingradu 15), A. S. nr 49 (Pabianicka 218), A. S. nr 27 (Narutowicza 42), A. S. nr 19 (J. Stalina 50), A. S. nr 17 (Wróblewskiego 54), A. S. nr 26 Kopernika 26), A. S. nr 50 (Piotrkowska 67), A. S. nr 53 (Pl. Kościelny 8)

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje całą dobę szpital im. M. Curie-Skłodowskiej ul. Curie-Skłodowskiej 15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Burza"

CO? Gdzie? KIEDY?

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Zwykła sprawa"
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Rewizor"
MAŁY (Traugutta 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt".
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Słomkowy kapelusz"
ARLEKIN (Piotrkowska 152) g. 17 „Dzielny gród"

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Przeklęta wyspa" g. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 14, por. g. 14.30
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program nauk.-ośw. nr 47-52, PKF nr 43-52 — „Dzień orła Bielika" „Czernik", „Bieg na przełaj", „W lasach pół nocy", g. 17 18. 19, „Renegat" g. 20.15. Progr. dla najmłodszych: — „Szara szyjka", „Gdy zapalają się choinki", „Odważny zając" g. 16 — Seans bezpł. progr. skład. dany g. 15
MŁODA GWARDIA dla młodzieży — (Zielona 2) „Zakazane piosenki", g. 16. 18, 20, dozw. od lat 12. Seans bezpł. progr. skład. g. 15
MUZA (Pabianicka 173) „Skarb" g. 18, 20, dozw. od lat 7. Seans bezpł. progr. skład. g. 17
PIONIER (Franciszkańska 31) (dawn. Bajka) „W dni Pokoju", dod. „W kraju socjalizmu" 6-51. g 17, 19 dozw. od lat 7. Seans bezpł. — progr. skład. g. 15.30
POLONIA (Piotrkowska 67) „Cywil na stadionie" g. 16.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 7. Seans bezpł. — progr. skład. g. 15
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Małżeństwo aktorki" dod. „Od wełny do ubrania" g. 18, 20 dozw. od lat 14. Seans bezpł. — progr. skład. g. 17
REKORD (Rzgowska 2) „Ostatni Mohikanin" g. 16, 18, „Poddany" g. 20 dozw. od lat 14. Seans bezpł — progr. skład. g. 15
ROMA (Rzgowska 84) „Pieśń tajgi" g. 18, 20, dozw. od lat 12. Seans bezpł. — progr. skład. g. 17
1 MAJA (dawn. Robotnik) (Kilińskiego 173) „Ulica Graniczna" g. 17, 19.30 dozw. od lat 12. Seans bezpł. — progr. skład. g. 16
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Alarm" g. 18.30, dozw. od lat 14. Seans bezpł. progr. skład. g. 18
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Wilhelm Tell" — dod. „Ludy kolonialne powstają" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14. Seans bezpł. — progr. skład. g. 15
ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Wesoła trójka" dod. Przegląd sportowy 1-52, g. 18 20, dozw. od lat 7 Seans bezpł. — progr. skład. g. 17
TATRY (Sienkiewicza 40) „Wielki koncert" — g. 15.45, 18.15, 20.15, dozw. od lat 12. Seans bezpł. — progr. skład. g. 15
WISŁA (Przejazd nr 3) „Ślub z przeszkodami" g. 16 18, 20, dozw. od lat 14. Seans bezpł. — progr. skład. g. 15.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Przeklęta wyspa" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14, poranek g. 14
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Brunatna pajęczyna" dod. „Nowa sztuka" g. 16, 18, 20 — dozw od lat 14. Seans bezpł. — progr. skład. g. 15
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ditta" g. 16, 18 20 — dozw. od lat 18 Seans bezpł. — progr. skład. g. 15

Pracownicy poszukiwani

Sprzątaczki zatrudni R.S.W. „Prasa" Piotrkowska 96. Zgłoszenia do Referatu Kadr. 2765-K

Wysokokwalifikowanych projektantów w zakresie wykonywanych dokumentacji na stałe i dochodząco zatrudni **Spółdzielnia Pracy Dokumentacji Technicznej „Projekt"** Łódź, Piotrkowska 85. 2745-K

Technika-mechanika oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz **Centrala Produktów Naftowych** w Łodzi ul. Gdańska Nr. 70. Zgłoszenia do Sekcji Personalnej. 2759-K

Wykwalifikowanego księgowego rachuby płac poszukuje **Przedsiębiorstwo Montażu Maszyn Włókienniczych** w Łodzi ul. Wodna 22. 2761-K

Technika budowlanego, monterów elektryków oraz **robotników niewykwalifikowanych** zatrudnią od zaraz **Zakłady Energetyczne Okręgu Centralnego Elektrownia Łódź.** Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny Elektrowni Łódzkiej — Łódź, ul Targowa Nr 1-5 w godzinach od 7 — 13. Warunki do omówienia na miejscu 2721-K

Wykwalifikowanego pracownika na stanowisko kierownika Sekcji Techn.-Inwestycyjnej zatrudnia natychmiast **Łódzkie Koleje Zakł. Gastronomiczne w Łodzi ul. 22 Lipca 22.** Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Sekcja Personalna w godzinach od 9 do 13-ej 2756-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr ZAURMAN specjalista skórne weneryczne 8—9 30 4—6 Narutowicza 2

Dr REICHER specjalista weneryczne skórne płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta — siódma (11018-G

Dr Al. LEŚNIEWICZ chirurg 18—19 Jaracza 36a tel. 224-09 (13715-G)

Dr ROŻYCKI specjalista akuszeria choroby kobiece niepłodność przyjmuje 4—6 Piotrkowska 33

Dr LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne 7 30—8 30, 17—19 30 Wieckowskiego 28 (13971-G)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne skórne 8—9 30 3—5 Piotrkowska nr 108 (13170-G)

Dr BALICKA specjalista skórne, weneryczne 5—7 Sienkiewicza 52 tel 132-75

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne weneryczne kobiece 15—19 Próchnika 8 (12502-G

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych — zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front, 10—11, 16—18 (13976-G)

Dr PIETRASZKIEWICZ, choroby uszu, nosa, gardła Sienkiewicza 73

Dr PIWECKI wewnętrzne płuca serce 3—7 ul Piotrkowska 35 (12480-G

KUPNO-SPRZEDAŻ

SPRZEDAM motocykl — „Triumph" 350 Przejazd 6 warsztat elektrotechniczny, Tucholski (13843-G)

WAGI, wypożyczanie niemowlęcych, naprawa — stemplowanie, kupno połamanych Piotrkowska 9

WIECZNE pióra! Naprawa — kupno, okazje. — Obrońców Stalingradu 20 (11 Listopada)

WYTWÓRNIA Siatek Drucianych M. Mikołajczyk, Łódź ul. Kilińskiego 167 poleca wszelkiego rodzaju druciane siatki.

MEREŻKARKĘ sprzedam Tel. 254-80 wewn. 18 do 15.30 (13954-G)

SPRZEDAM radio Super z adapterem i płytami oraz maszynę saneczkową Łódź, Zgierska 39, parter Janowski (13983-G)

SPRZEDAM umeblowanie sypialni (jasna) oraz biurko. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „13913"

KUPIĘ lampę kwarcową Tel. 191-23 godz. 16—19

RADIO dobre, śpiwór — kupię Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 „Radio"

SPRZEDAM nowe futro półmowce, Narutowicza 10 m. 2 (13969-G)

SPRZEDAM kredens (ciemny dąb) okrągły stolik, krzesła, fotel, Narutowicza 52—6 tel. 175-16

ZADBAROW PRACY

POMOC domowa potrzeb na Lipowa 64 m. 7

POTRZEBNA pomoc domowa. Armii Ludowej 21 m. 12 (14007-G)

PRZYJMĘ zaraz traktorzystę na „Lanz Buldog" Pabianicka 178

POTRZEBNA pomoc do kuchni. Warunki dobre. Świerczewskiego 7 paszteciarnia. (13926-G)

POMOC w nauce i poprawka. Nawrot 13 m. 8

POTRZEBNI woźnice na stałe lub doryweczo. Warunki dobre. Zgłaszać się Obr. Stalingradu 94 m. 7

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią z wygodami na równorzędne lub dwa małe pokoje z kuchnią. Nowotki 15, Nowicki g. 18 do 20

POSZUKUJĘ pomieszczenia sublokatorskiego wygodnego Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Magister"

PRZYJMĘ panienkę do wspólnego pomieszczenia Wiadomość Lipowa 53—8

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią z wygodami w Łodzi ul. Przejazd 49 m. 15 na podobne w Starachowicach lub w Ostrowcu Świętokrzyskim.

POZNAŃ — śródmieście, pokój — zamienię na Łódź Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Styczeń"

NAUKA I WYCHOW.

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. (13726-G)

3-MIES. kurs damskiego nowoczesnego kroju i modelowania IPR, zapisy Sienkiewicza 89 (2690-K)

3-MIES. kurs kroju, szycia i modelowania IPR zapisy Zgierska 30a Świerczewskiego 17, godz 10—12 16—18 (2689-K)

WZAMIAN niemieckiego, francuskiego udzielę angielskiego Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Perfekcja"

NAUKĘ nowoczesnego kroju, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa — rozpoczynamy 4 listopada Nawrot 32. (14125-G)

POŁUDNIOWO-ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO w ŁODZI ul. Strzelczyka 70 ogłaszają przetarg nieograniczony

na przeprowadzenie kapitalnego remontu dwóch wozów konnych. Wszelkie informacje dotyczące remontu otrzymać można w Dziale Gł. Mechanika pokój 28 w godz. 7.30 — 15.30 Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z zaznaczeniem „Remont wozów konnych" do dnia 6 listopada br. godz. 12, w sekretariacie pok. Nr. 3. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12.30. Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania powodu i ponoszenia odszkodowania. 2764-K

ZGUBY

ZAGINĘŁA mała czarna suczka (ratlerek). Znalazca proszony o odprowadzenie za wynagrodzeniem, Wólczańska 75 m. 3

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Józef Hołys, Łódź, Karolewska 32

ZGUBIONO legit. służbową nr 83 wydaną przez Wydz. Oświaty w Łowiczu, Józef Jarmuła

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną i legit. Ubezp. Społ. Nazwisko Krystyna Santy, Lutomiersk, Kilińskiego 4 (1374-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Władysław Kargul, Targowa 41—42 (13714-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, legit. Ubezp Społ Maria Jasiak

ZGUBIONO kartę meldunkową Władysława Knefel, Złotnicza 5—7

ZGUBIONO kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty, wyd przez PGRN w Tkaczewie na nazwisko Rochacz Rytczak (13655-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową Franciszka Stańczyk, ul. Berka Joselewicza 16 (13742-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową Zofia Janik — Łódź, Jaracza 37

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Lech Kulik, Drewnowska nr 72 (13755-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Halina Tomczak, Anczyca 28 (13754-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową Jan Żuber — Wieckowskiego 69

SKRADZIONO 5.10.52 legitymację szkolną 0477, MPL i Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej. Nazwisko Tadeusz Staroński.

ZGUBIONO legit. Ubezp. Społ. na nazwisko Kostowski Symforian zam. Żeromskiego 79

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk. Krakusa 14 m. 28

ZGUBIONO książeczkę oszczędnościową nr 77851d na nazwisko Kokosiński Andrzej zam. wieś Janiki pow. Radomsko

ZGUBIONO legit. Ubezp. Społ. oraz dwie karty meldunkowe na nazwisko Janina Szpecińska i Szpeciński Roman. (13121-P)

5 WRZEŚNIA w autobusie linia Piątek — Łódź, 10 rano zgubiono torebkę damską z kartami meldunkowymi g. XV 12290 nazwisko Maria Płokarz oraz g. XV 12289 Teresa Strzyżowska

ZGUBIONO legit. służbową nr 216 wyd. przez Prez. Pow. Rady Narodowej w Łęczycy. Nazwisko Irena Kochalska

ZGUBIONO legit. Ubezp Społ. Helena Wiater, Kilińskiego 48—28

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną. Nazwisko Wiesława Zapłotna, Bronisławy 23 (13800-G)

ZGUBIONO 3 karty meldunkowe na nazwisko Leszczyńska Krystyna, Leszczyńska Irena, Leszczyńska Zofia, Głowno, Bielawska 29 (13826-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Henryk Romanowicz — Aleksandrów ul. 22 Lipca 21 (13824-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, legit. Zw. Zaw. książeczkę SP Jerzy Tomczyk Głowno k. Łowicza ul. Pstrowskiego 29

ZGUBIONO kartę meldunkową Władysław Wróblewski Łódź, ul. Kniaziewicza 16 (13803-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową i inne na nazwisko Zdzisław Osik ur. 3.VI 1929 Łuków

ZGUBIONO kartę meldunkową nr J. VIII 70815 nazwisko Helena Ojrzyńska (13590-P)

ZGUBIONO kartę meldunkową wyd. przez Rejon Meldunkowy Radomsko na nazwisko Marta Taraszuk zam. Radomsko Rolna 36 (13501-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową Stanisława Bochenek, Łódź, ul. Nad Łódką 2 (13889-G)

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK
Redakcja i Administracja Łódź ul Piotrkowska 96, tel Centrala 283-00 Red nacz 125-64 godz przyj. 12—13 Sekretarz odpow 204-75 godz przyj 10—12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32 dział listów 143-80.
Redakcja rękopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel 111-50 i 114-75 czynny 8—16 w soboty 8—14.
Prenumeratę miesięczna zł 4 05, kwartalna zł 12.15, półrocznie zł 24 30 przyjmują wszystkie Urzędy Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJN

Chcę, aby budownictwo, praca i radość były nadal moim udziałem

Wojna zrujnowała mi zdrowie i dziś nie mogę pracować zawodowo. Mój warsztat pracy jest bardzo skromny — praca w domu niewiele daje zadowolenia. Pracuję społecznie. Jestem przewodniczącą terenowego koła Ligi Kobiet przy bloku 46 i cieszę się niezmiernie z jego stałego rozwoju. Pracę tę lubię.

Dużo kłopotów mają kobiety-gospodynie domowe. Wiele z nich nie zna istotnych przyczyn naszych trudności bytowych, stąd niepotrzebne biadolenie i sarkanie. Prostą drogę usunięcia wszystkich trudności wskazuje nam Program Frontu Narodowego. Dlatego tak jak przy urnach wyborczych, również i w realizacji programu nie powinno zbraknąć żadnej kobiety. Budować Polskę silną, niezależną i zapewnić spokojną przyszłość dzieciom, wokół których skupiają się wszystkie myśli matek — oto zadania naszego narodu i zadania kobiet. Ale chodzi nie tylko o przyszłość dzieci

Z wielkim zainteresowaniem śledziłam w prasie obrady XIX Zjazdu WKP(b). Chciałabym, żeby nasz naród mógł też zbudować takie podstawy gospodarcze, które pozwoliłyby zaplanować sześciogodzinny dzień pracy przy większej jej wydajności, żeby szczęśliwa przyszłość była udziałem starszego pokolenia. Wydaje mi się to możliwe Tyle już przecież zrobiliśmy w tak krótkim czasie. Ja, gdy tylko zdrowie mi się poprawi, pójdę również do pracy Muszę wziąć czynny udział w realizacji Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Nie chcę nigdy przeżywać wojny, uciekać przed bombami, słuchać płaczu dzieci.

Chcę widzieć wszędzie pracę, budowę, radość, uśmiech i chcę, żeby to było moim udziałem. *Dlatego składając 26 października głos na kandydatów Frontu Narodowego złożę jednocześnie przyrzeczenie, że pomagać im będę w wielkich zadaniach kierowania budową szczęśliwej ojczyzny.*

Natalia Szymańska
Łódź, Piotrkowska 93

Pod hasłem pokoju pójdziemy do urn wyborczych

Już za kilka dni odbędą się wybory do Sejmu W historycznym tym dniu, otwierającym nową erę w życiu Polski Ludowej, wszyscy Polacy zjednoczeni we Froncie Narodowym, pójdą do urn, aby głosować na kandydatów, których naród obdarzył swym zaufaniem. Pójdą wszyscy: robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, naukowcy, kobiety, mężczyźni i młodzież.

We Froncie Narodowym świat naukowy winien stanowić czynnik twórczy, pobudzający organizm Polski do aktywnego działania wszędzie tam, gdzie rozstrzygają się sprawy pokoju i współpracy między narodami.

Jednym z postulatów Programu Wyborczego jest rozbudowa szkolnictwa wyższego, które już i tak w Polsce Ludowej wspaniale się rozwinęło; jest to jedno z czołowych zadań, które bez wątpienia będzie realizowane przez Front Narodowy w ramach przyszłego Sejmu.

Nauka i Pokój to dwa naczelne hasła, z którymi pójdziemy w dniu 26 października do urn wyborczych.

Dr F. Skupieński
Prof. Uniwersytetu Łódzkiego

Dlaczego pójdziemy do urn

Front Narodowy nie wyrósł na gruncie doraźnych potrzeb akcji wyborczej Front Narodowy jest trwałym zespoleniem wszystkich patriotycznych elementów, zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych w walce o pokój i postęp, o wykonanie Planu Sześcioletniego, o lepszą przyszłość młodego pokolenia. Dlatego Front Narodowy nawiązuje do najszczytniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, do z górą stuletnich tradycji walk „za naszą i waszą wolność", walk o niepodległość polityczną i wyzwolenie społeczne.

Zgodnie z podstawowymi założeniami Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Front Narodowy zmierza do „pogłębienia uczuć patriotycznych jedności i zwartości narodu polskiego w walce o dalsze polepszenie stosunków społecznych, o całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o urzeczywistnienie wielkich idei socjalizmu".

W ramach Frontu Narodowego szczególnie zaszczytne i odpowiedzialne zadanie przypada „inteligencji twórczej — pracownikom nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierom postępu technicznego, racjonalizatorom i wynalazcom", którym Polska Ludowa zapewnia szczególną opiekę (art 65 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej). Bez twórczego wkładu naukowców, inżynierów i techników, towarzyszących przodującej klasie robotniczej w ofiarnym wysiłku nad realizacją Planu 6-letniego, bez przygotowania nowych kadr przez pracowników oświaty, bez uprzystępnienia postępowych założeń ideologicznych Polski Ludowej przez zespoły przodujących pracowników literatury i sztuki, nie do pomyślenia byłyby te wielkie budowle socjalizmu jak Nowa Huta, Żerań, Wierzbica, MDM i wiele innych. Stanowią one zapowiedź dalszej rozbudowy ojczyzny naszej w ramach przyszłego Planu 5-letniego.

Dlatego postępowa inteligencja pracująca zdając sobie dobrze sprawę ze swej odpowiedzialnej roli w umacnianiu dzieła pokoju i socjalizmu w Polsce Ludowej, również w dniu 26 października br. masowym udziałem w wyborach do Sejmu da wyraz swemu pełnemu włączeniu się w szeregi Frontu Narodowego.

Dr JULIUSZ WILLAUME
docent Uniwersytetu Łódzkiego

Oddamy swe głosy na najlepszych synów Ojczyzny

Nie ma postępowego Polaka, nie ma patrioty Polaka, nie ma dobrego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który nie uważałby treści programu Frontu Narodowego za treść najlepszych swych dążeń, zamierzeń i poczynań. Program Frontu Narodowego jest przecież żywym odzwierciedleniem pięknych i podstawowych dla naszego życia społecznego i osobistego artykułów Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Weźmy chociażby wzmocnienie więzi inteligencji pracującej z klasą robotniczą. Chyba nigdzie bardziej niż właśnie w naszym mieście, w robotniczej Łodzi, jest to najlepiej widoczne.

Bo czyż kandydatury obok siebie — wybitnego uczonego profesora Jana Dembowskiego, prezesa naszej Akademii Nauk, obok Wandy Gościmińskiej, Budowniczego Polski Ludowej, nie są najwymowniejszym dowodem więzi robotników z inteligencją pracującą?

Zważmy dalej najszczytniejsze dla nas, lekarzy, zagadnienie zdrowotności, a uprzytomnimy sobie wówczas, że tylko dzięki przemianom gospodarczym i społecznym, dzięki trosce o ochronę zdrowia i dzięki wzrostowi stopy życiowej — zwiększył się przyrost naturalny, zwiększyła się liczba urodzin, zmniejszyła się śmiertelność oraz zwiększyła się przeciętna długość życia każdego obywatela.

Dlatego my lekarze i naukowcy staramy się budować socjalizm pospołu z klasą robotniczą na odcinkach nam powierzonych.

Toteż z całym zaufaniem oddamy nasze głosy na kandydatów Frontu Narodowego, bowiem dotychczasową swoją postawą i pracą zasłużyli się oni dobrze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Prof. Dr E. HERMAN
kierownik Kliniki Neurologicznej Akademii Medycznej

Program Frontu Narodowego gwarantuje nam spokojną przyszłość

Poznałem dobrze co to bieda, chłód i głód. Ciężka była moja młodość — od 12 roku życia musiałem pracować na swoje utrzymanie. By zabezpieczyć sobie choćby głodowe racje, tyrałem po dworach lub bogaczach wiejskich.

Dopiero Polska Ludowa zapewniła mi spokojniejsze życie. Nie potrzebuję się martwić, że utracę pracę, że mojej trójce dzieci przypadnie w udziale przyszłość podobna do mojej z okresu młodości.

Wraz z milionami innych Polaków poznałem również okropności wojny. W czasie okupacji hitlerowskiej straciłem brata, sam ledwo uszedłem z życiem, wywieziony na przymusowe roboty do hitlerowskich Niemiec.

Nasz wkład w realizację Programu Frontu Narodowego gwarantuje lepszą przyszłość dla nas i naszych dzieci. Zapewnia wszystkim ludziom pracy dostęp do zdobyczy kulturalnych.

Program Frontu Narodowego jest zarazem gwarancją pokojowego budownictwa w naszym kraju. Jakże więc może znaleźć się patriota naszej ojczyzny, który by nie poparł tego programu w zbliżających się wyborach. Swoim głosem wrzuconym w niedzielę do urny wyborczej — zamanifestuję swą postawę wobec Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Będę głosował za Programem, który zapewnia, że dla nikogo w naszej ojczyźnie nie powrócą ciężkie czasy, jak te, które przeżyłem w swej młodości.

STEFAN ŁUCZYŃSKI
motorniczy MPK

Aby młodzież mogła się uczyć i spokojnie pracować

Jako syn robotniczej Łodzi przebyłem trudną drogę w zdobywaniu możliwości pracy naukowej. Bodajże na palcach jednej ręki zdołałbym policzyć towarzyszy ze szkoły powszechnej na Widzewie, którzy za cenę wielu wyrzeczeń zdołali ongiś dobrnąć do szkół średnich i odległych uczelni wyższych. Resztę — nawet najzdolniejszych — pochłonęła przedwczesna ciężka praca zarobkowa.

Porównanie warunków, w jakich mnie i moim ówczesnym towarzyszom wzrastać wypadło — z możliwościami nauki roztaczającymi się przed współczesną młodzieżą robotniczą, wskazuje naocznie, ile zrobiono w ciągu ostatnich lat, jak głębokich i gruntownych dokonano przeobrażeń w Polsce Ludowej.

Szkoły średnie, stojące otworem dla młodzieży robotniczej, imponujące nakłady książek, docierających nareszcie do rąk tych, którzy ich pragną, liczne stypendia zwyczajne i naukowe dla uczących się — to fakty dające istotnie rękojmię dalszego wielkiego rozwoju kulturalnego. Łódzka klasa robotnicza zyskała jednak więcej, mianowicie — uczelnie wyższe.

Nasi młodsi o kilkadziesiąt lat koledzy nie pielgrzymują — jak dawniej — na studia do innych miast, nie zrywają łączności z rodzinnym środowiskiem i jego najżywotniejszymi potrzebami. W szczególności powołanie do życia Uniwersytetu Łódzkiego odpowiadało tym potrzebom, potrzebom klasy, która dopiero dziś uzyskała możność kształtowania kultury narodowej we wszystkich jej dziedzinach.

Wprawdzie warunki, w jakich działa Uniwersytet Łódzki nie odpowiadają jeszcze naszym najgorętszym życzeniom, nie odpowiadają jeszcze pod niektórymi względami wyjątkowej pozycji i zadaniom wyznaczonym przez jednoczesny z łódzką klasą robotniczą i solidarny start w dziele tworzenia nowej, proletariackiej kultury, ale żeby rzeczywistość potoczyła się naprzód w kierunku wytyczonym przez dotychczasowy, świetnie zapoczątkowany rozwój — *głosować będę na kandydatów Frontu Narodowego.*

Prof. dr Zdzisław Skwarczyński
prodziekan Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego

Kartką wyborczą i wykonaniem 120 proc. normy będę głosować na kandydatów Frontu Narodowego

Helena Klaska, robotnica — tkaczka Zakładów Wełnianych im. Niedzielskiego dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zobowiązała się podnieść wydajność pracy do 120 proc. Zobowiązanie wykonała.

— *To jest moje poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego w którego realizacji wezmę udział, to jest poparcie mojego głosu, który w niedzielę oddam na kandydatów Frontu Narodowego* — naszych kandydatów. Znam jednego z nich Z Eugeniuszem Stawińskim razem chodziłam do szkoły. Pochodzi on tak jak i ja z rodziny robotniczej i przeżywał tę samą nędzę, którą przeżywałam jak i tysiące innych dzieci robotniczych. Stawiński był dobrym kolegą. Cieszę się, że dziś jest kandydatem na posła i jestem pewna, że nie zawiedzie zaufania, jakim darzą go robotnicy, że będzie wraz z innymi przedstawicielami mas robotniczych i chłopskich prowadzić nasz kraj drogą pokojowego budownictwa do dobrobytu i szczęścia.

Helena Klaska
tkaczka

Gustaw Morcinek

ONDRASZEK

118)

— Zauważyłem, hetmanie, bo koło niej pełno diabłów, które odegnały Anioła stróża, strzegącego mego wzroku i myśli... Otóż owa diabelska stwora, iście Lucyperowa córa, rzekła, że znajdzie godniejszego posła do ciebie, Ondraszku, godniejszego ode mnie, cuchnącego mnicha kudłatego... Tak rzekła! Tupała nogami, ciskała się, szukała kozika jakiegoś... Na stale leżał... Chciała mnie snadź pchnąć nim pod żebro!... Powiadam ci, hetmanie, Lucyperowa to córa... Lecz jeszcze nie ze wszystkim potępiona, jeszcze Anioł Stróż czasem ma do niej dostęp, jeżeli jej podszepnął radę, by hamowała swego starego dziada, grafa Prażmę, zamierzającego złamać szlachecki parol i przysięgę świętą... Jest tam bowiem na zamku jakiś gruby klecha, obaniały i sapiący jak jeż z płonkami. On mu doradza, by nie dotrzymywać przysięgi, gdyż ona jakoby wymuszona... Ojców Kościoła cytuje na poparcie swoje...

Powiada, że on go zwolni przed frydecką Panienką Marią z tamtej przysięgi... Grefina Lizetta zaś zamierza tamtemu klesze wydrapać oczy!... Niech wydrapie!...

Nie będzie grzeszył, patrząc codziennie na jej odsłonięte piersi, ledwie że ledwie zakryte przejrzystą fiszutką. Tfu!... — i splunął z wielkiego obrzydzenia.

— Niech przyjdzie! Każę ją powiesić! — zżymał się hetman.

— Nie przyjdzie! — zapewnił go Braciszek. — Ona strachem podszyta, chociaż w zamku udaje diablicę. Niech szyszka spadnie z drzewa, gdy już będzie w lesie, zemdleje. Niech niedźwiedź się pokaże i zamruczy, zemdleje!... A gdyby nawet przyszła, nie będziesz jej wieszał, Ondraszku!...

— Cóż, ty klecho! — nasrożył się Ondraszek.

— Miałbyś na sumieniu jej duszę, umalowaną barwiczkami i cuchnącą pachnidłami. Już ją zdołam wygonić... Wiesz, Ondraszku — ściszył głos i zaczął chytrze — chodzi o to, by strugała kołki na głowie staremu grafowi. By mu nie pozwalała na złamanie przysięgi i parolu. On jej powolny, bo pali się w nim resztka starczej lubieżności... Gdy grefina powie, że nie, to nie!... Może go wpuści do swej łożnicy...

— Milcz, klecho obrzydły! — warknął Ondraszek.

— ...ale utwierdzi jego przysięgę i parol szlachecki, tobie dane na Praszywce! — zakończył Braciszek.

Biała brzoza przestała już bielić, bo zmrok stał się granatowy i gęsty. Koło ogniska siedzieli kamraci, pokrzykiwali, grali w kości, śpiewali, a Ferdinando brzdąkał na lutence, Cygan Marko zaś pomagał mu na flecie Naokoło stała czarna noc, nabijana w górze gwiazdami. Ostatni nów wschodził za dziesiątą górą i rozjaśniał otchłań między gwiazdami. Górną krawędź lasu rysowała się na niebie czarną, poszarpaną koronką.

Ognisko stało się teraz żywą, jaskrawą plamą w czerni nocy. Gęby zbójników nabrały w jego czerwonym blasku wielkiej srogości. Byli już trochę pijani, bo znowu gdzieś tam zatrzymali w Jabłonkowskiej Przełęczy kupiecką kawalkadę, nabrali od wrzeszczących kupców dutków i ponieśli z sobą trzy spore beczułki przedniego węgrzyna. Teraz węgrzyn cieknie z beczki w podstawione kubki, a z kubków w nachylone, dziurawe gardła zbójnickie. Podszedł do nich Braciszek, podstawił swój kubek, napełnił rubinowym płynem lekko się pieniącym i przechylił. Rozjaśniły mu się myśli, stały się dobrymi myślami i pełnymi animuszu. Jął przeto buczeć jakąś pieśń o cudzie w Kanie Galilejskiej.

Ondraszek niecierpliwił się. Tamci z doliny powinni już nadejść. Czyżby zabłądzili? Przecież ognisko jest płonącym dla nich drogowskazem!... A może się namyślili i nie przyjdą?... Ha, wtedy diabła zjedzą, lebo wypiją!...

Zaszeleściły gałęzie, wynurzył się z mroków Rużiczka i jąkając się ponad zwykłą miarę, ją prawić, że idą... Słyszał ich kroki... Idą z tamtej strony... wskazał w noc.

Istotnie Ondraszek posłyszał zbliżający się szelest ludzkich kroków, sapanie i pomrukiwanie. W pierwszej chwili przemknęła myśl, że to może portasze. Uśmiechnął się do niej pobłażliwie. Portasze nie przyjdą, bo ich mami graf Prażma za sprawą grefiny Lizetty. Chytry ten Braciszek!

(c. d. n.)

D-3-30429 Druk. Zakł. Graf. R S W. „Prasa" — Łódź, ul. Zwirki 17. — Papier druk. mat. 50 gr.

SPORT

Szachista radziecki *Kotow* wygrał turniej w Sztokholmie

Na międzynarodowym turnieju szachowym w Sztokholmie rozegrano ostatnią rundę. Reprezentant ZSRR Kotow, który zapewnił już sobie pierwsze miejsce w turnieju zremisował w ostatniej partii ze Steinerem (USA).

Remisem zakończyły się również gry: Heller (ZSRR)—Stolz (Szwecja) i Pachman (CSR) — Unzicker (Niemcy zach.). Prins (Holandia) przegrał z Matanovicem (Jugosł.), a Szabo (Węgry) pokonał Eliskazesa (Argentyna).

JAN KĘCERSKI
zawodnik Włókniarza

Jan Koprowski

List do 18-letniego Jana Kęcerskiego

Kolego, dzisiaj osiemnastoletni,
wiem, czemu w sercu twym radośnie.
Twój pierwszy głos ten dzień uświetni,
Polska piękniejsza nam wyrośnie.

Ja, gdym był kiedyś w twoich latach,
nie miałem jednej chwili jasnej.
Snuło się życie gorzkim pasmem,
W sercu nienawiść rosła do świata.

Dzisiaj stajemy obaj przed urną,
by razem złożyć swoje głosy.
Już żaden z nas nie będzie bosy,
w przyszłość, mój chłopcze, idziemy górnę.

Odpowiedź Jana Kęcerskiego

Mam 18 lat. Po raz pierwszy w życiu będę głosować. Władza ludowa dała mi prawo brania udziału w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej tak, jak dała mi wykształcenie i pracę i stworzyła warunki, w których mogę kształcić swoje zdolności i zamiłowania. Moim żywiołem jest sport. Od 2 lat uprawiam boks i stoczyłem już 27 walk, wszystkie wygrywając. Jestem członkiem koła sportowego w ZPB im. Marchlewskiego, gdzie pracuję jako ślusarz.

W naszej sekcji bokserskiej jest 30 młodych chłopców. Mamy doskonałego trenera, który się nami po ojcowsku opiekuje, mamy sprzęt i pomoc lekarską w poradni sportowej. Dobrą pracą staram się odwdzięczyć państwu za opiekę, którą jestem pod każdym względem otoczony. Z pełną świadomością złożę głos na kandydatów Frontu Narodowego przekonany, że będą oni pracować nad dalszym rozwojem naszego państwa, nad realizacją Programu Wyborczego, który gwarantuje również dalszy rozwój sportu. Dumny jestem z tego, że mając prawo głosu mogę decydować sam o swojej przyszłości, a jednocześnie biorę udział w kształtowaniu przyszłości mojej ojczyzny. Ojczyzny, którą kocham, ojczyzny, która jest prawdziwą matką młodzieży

Jan Kęcerski

Śliwa prowadzi

W XIII rundzie mistrzostw szachowych Polski uzyskano następujące wyniki:

Dworzyński przegrał ze Śliwą, Gawlikowski wygrał z Szymańskim, Gadaliński zwyciężył Woźniaka a Szapiel Szuksztę.

Na pierwsze miejsce wysunął się Śliwa, mając 10 pkt. przed Makarczykiem 9,5 pkt. (1). Między tymi dwoma zawodnikami rozegra się przypuszczalnie walka o pierwsze miejsce.

Opór potrafimy łamać

(Dokończenie ze str. 3)

zimierz Galus ze Smardzewa, który zalega z odstawą kilkunastu kwintali zboża, a więc Józef Różycki z Małynia, który dwukrotnie zlekceważył terminy dostarczenia ziemniaków na punkt skupu, a więc Franciszek Krzyżak z Kliczkowa Małego, który oprócz zboża, nie odstawił jeszcze ani litra mleka, ani kilograma ziemniaków oraz ani jednego tucznika, a więc Stefan Trzeciak, który złośliwie nie odstawia mleka, natomiast przerabia je na masło, a masło wywozi na targ w Błaszkach.

Krótka przerwa. W osobnym pokoju narada Kolegium. Ponowne badanie poszczególnej sprawy. Sankcje karne muszą być przecież sprawiedliwie wymierzone.

— Franciszek Krężel — wywołuje przewodniczący. — Wasze wyjaśnienia Kolegium wzięło pod uwagę i przesuwa wam ostateczny termin odstawy zboża i ziemniaków do dnia 17 października br. Jeśli w tym terminie wywiążecie się z obowiązku, wniosek o ukaranie was grzywną będzie anulowany.

Pada dalszych 16 nazwisk. Grzywny wynoszą od 500 do 1.500 zł.

— I to sobie zapamiętajcie — podkreśla na zakończenie przewodniczący Kolegium — że nasz rząd ludowy po to wydaje ustawy i dekrety, aby były wykonywane przez wszystkich obywateli!

W walce z kułakami i ich przyjaciółmi, w walce o terminowe wykonywanie odstaw zboża, ziemniaków, żywca i mleka oraz regularne płacenie podatków nie wszystkie gminne rady narodowe wykazują dość energii. Tu i ówdzie spotyka się jeszcze ślamazarność, opieszałość, jakieś dziwne zażenowanie, a nawet wręcz zamazywanie istoty walki klasowej na wsi.

Oto w gminie SZADEK (pow. sieradzki) od 19 sierpnia do chwili kontroli w dniu 16 października leżały w GRN nierozpatrzone i niezaopiniowane wnioski o ukaranie grzywnami 22 zamożniejszych gospodarzy, uchylających się od obowiązkowych odstaw. Np. Kazimierz Górski z Kobyli Miejskiej zalegał z 63 q zboża, Stefan Tomecki z Wielkiej Wsi odwlekał odstawę 64 q, zaległość Józefy Rychłowskiej z gr. Boczki wynosiła 33 q.

W gm. DOMANIEWICE (pow. łowicki) Prezydium GRN nie zaprotestowało, że delegatura gminna CUS w zawiadomieniach o wysokości tegorocznych odstaw ziemniaków nie uwzględniła zeszłorocznych zaległości, które w skali gminnej wynoszą około 100 ton.

Powiatowe Kolegium Orzekające w Piotrkowie przez dłuższy czas nie powiadamiało ani delegatury CUS, ani Prezydium GRN w Wadlewie o tym, jak zostały załatwione wnioski, przekazane tam przez gminę Wadlew. Powodowało to nieraz przykre nieporozumienia, narażało na szwank dobre imię Prezydium GRN w Wadlewie oraz opóźniało egzekwowanie nałożonych grzywien przez instancję powiatową.

I Liga na finiszu

Czy sobotnie mecze przyniosą rozstrzygnięcie?

W sobotę, a nie w niedzielę, ze względu na termin wyborów do Sejmu, I Liga piłkarska rozegra przedostatnią rundę spotkań w bieżącym sezonie.

Kroniki sportowe w naszym kraju nie notowały w rozgrywkach do tej pory takiej sytuacji, by na „przedostatnim okrążeniu" niewiadome było jeszcze, kto zostanie mistrzem grup, kto zaś spadnie do II Ligi.

Wydaje się jednak, że właśnie pojutrzejsze mecze przyniosą nie mal całkowite wyjaśnienie sytuacji,

W grupie I w Chorzowie mieć będziemy lokalne derby Unii i Budowlanych. Jeżeli w tym meczu co jest prawdopodobne, drużyna Cieślika, Alszera i Suszczyka odniesie sukces, a równocześnie w Krakowie miejscowe Ogniwo wygra z Budowlanymi (Gdańsk), którzy na finiszu grają bardzo słabo (ich ostatnia porażka w Poznaniu z Kolejarzem 0:5 jest wymownym tego dowodem), to sprawa mistrzostwa tej grupy będzie prawie zdecydowana. Zdobędzie je chorzowska Unia.

Groźny konkurent chorzowian Kolejarz poznański walczy w Warszawie z swym imiennikiem, a wiemy, że drużyna stołeczna niechętnie oddaje punkty na swym własnym boisku. Gdyby Kolejarz warszawski zwyciężył zespół poznański, Unia chorzowska tym łatwiej zdobędzie I lokatę.

W grupie II w Krakowie znowu derby. Gwardia spotyka się z OWKS. Gwardziści wygrywając mecz mogą mieć nadzieję na zdystansowanie jeszcze bytomskiego Ogniwa. OWKS natomiast ratuje się przed spadkiem z Ligi, lecz w razie porażki czeka go za 8 dni decydujący mecz z Włókniarzem w grodzie podwawelskim.

Gdyby natomiast wojskowi zwyciężyli, a równocześnie Włókniarz przegrał w stolicy z CWKS, łodzianie będą już w sobotę wieczorem wiedzieli, że Włókniarz w roku 1953 grać będzie prawie na pewno w szeregach II Ligi.

Mecz bytomski Ogniwa z Górnikiem (Radlin) ma raczej decydujące znaczenie dla Ogniwa, które wygrywając go utrzyma swą pozycję leadera. Teoretyczne rozważania odnośnie spadku z Ligi Górnika muszą w założeniu swym upaść, gdyż trudno liczyć, by Włókniarz mógł go zdystansować, choć nie jest to zupełnie niemożliwe.

J. Włodarczyk

Włókniarz w Warszawie w meczu z CWKS postawić musi wszystko na jedną kartę. Drużyna łódzka nie ma nic do stracenia, a wszystko do wygrania. Każda bramka, nawet remis daje olbrzymią wprost nadzieję na utrzymanie się w Lidze. Naturalnie... jeżeli, i OWKS w Krakowie i Górnik w Bytomiu przegrają swe spotkania. W stolicy najprawdopodobniej zagra już konturowany w spotkaniu z Gwardią Baran. Wiemy dobrze, ile werwy wnosi do gry całego zespołu ten utalentowany piłkarz, a atak prowadzony przez niego zyskuje niepomierne na przebojowości.

Z niecierpliwością więc oczekiwać będziemy na meldunek ze stolicy Polski naszego specjalnego sprawozdawcy red. Jarosława Niecieckiego.

Zb. Skb.

Brak wiadomości z Chorzowa

Piłkarze ręczni łódzkiego Włókniarza nadaremnie oczekują na zawiadomienie z Chorzowa od tamtejszych Budowlanych o miejscu i godzinie finałowego spotkania o mistrzostwo Polski.

Kierownictwo Włókniarza zmuszone będzie porozumieć się telefonicznie z gospodarzami, czy mecz ten w sobotę dojdzie do skutku. Przypominamy, że Budowlani nie stracili w dotychczasowych rozgrywkach ani jednego punktu i są 100-procentowym kandydatem do mistrzowskiego tytułu.

Dalsze rekordy Polski

padły na szczecińskiej strzelnicy

W dziewiątym dniu strzeleckich mistrzostw Polski, rozgrywanych w Szczecinie uzyskano dwa dalsze rekordy Polski.

W strzelaniu z pistoletu dowolnego rekord Polski ustanowił Sawicki z kieleckiej Spójni, uzyskując 560 trafień na 60 możliwych — 535 pkt. Wynikiem tym poprawił on swój własny rekord o 5 pkt. Sawicki uzyskał swój wynik poza konkursem, zgłaszając próbę pobicia rekordu Polski dla poparcia zbliżających się wyborów do Sejmu.

Kilkakrotnie pobity został rekord Polski w trudnej konkurencji strzelania bojowego z karabinu wojskowego do sylwetek. Należał on do młodego zawodnika szczecińskiego Dziemiana i wynosił 72 pkt. — 18 trafień. Krysiak (OWKS Kraków) uzyskał 74 pkt. — 18 trafień, Salomoński (OWKS Kraków) — 78 pkt. — 19 trafień. Wynik 80 pkt. na 80 możliwych i 20 trafień na 20 możliwych uzyskało aż 5 zawodników: Mączka (PO SP Szczecin), Małecki, Dzierzewicz, Kielich oraz Szkudlarek (wszyscy z OWKS Kraków). OWKS (Kraków) uzyskał w tej konkurencji doskonały wynik w strzelaniu zespołowym 97 trafień — 392 pkt.

W dziewiątym dniu mistrzostw zakończone zostało strzelanie do rzutków z podejścia. Mistrzostwo Polski zdobył Frączak (Kolejarz Warszawa) — 41 trafień na 50 możliwych przed Czajkowskim (Budowlani Warszawa) i Auterhoffem (Stal Warszawa) — po 40 trafień.

Mistrzem Polski w strzelaniu do jelenia został Rafiński (Ogniwo Poznań) — 174 pkt. — 49 trafień przed Szymkowiakiem (Ogniwo Poznań) — 174 pkt. — 48 trafień i Hołubeckim (Budowlani Warszawa) — 169 pkt.

Propagandowe zawody

w przededniu wyborów do Sejmu

Uroczysty dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej poprą sportowcy biorąc udział w manifestacyjnym capstrzyku w kostiumach sportowych z flagami zrzeszeń w sobotę. Sportowcy maszerować będą ulicami miasta.

W niedzielę sportowcy postarają się oddać swe głosy między godz. 6 a 8 rano, a następnie w ilości około 1000 osób przyłączą się do grup agitacyjnych, biorąc udział w pochodzie. Na Placu Zwycięstwa nastąpi zbiórka motocyklistów o godz. 8, a po defiladzie motory zostaną oddane do dyspozycji komitetów wyborczych.

W sobotę mieć będziemy ponadto następujące propagandowe imprezy sportowe. W sali Ogniwa przy ul. Zakątnej 82 o godz. 19 trójmecz siatkówki żeńskiej Ogniwo—Unia—Budowlani oraz mecz koszykówki męskiej Ogniwo — AZS.

O GODZ. 18.30 w SALI SPÓJNI w Helenowie czwórmecz siatkówki męskiej Spójni, Budowlanych, Kolejarza i Włókniarza. O godz. 19 w tej samej sali mecz tenisa stołowego Spójnia — Włókniarz.

O GODZ. 18.30 w SALI GWARDII przy ul. Stalina 17 pokaz szermierczy zawodników Kolejarza, Gwardii, AZS i Unii oraz mecz tenisa stołowego pomiędzy zespołami Kolejarza, Gwardii i Stali.

O GODZ. 19.30 w ŚWIETLICY ZAKŁADÓW im. DYWIZJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ — przy ul. Łąkowej mecz tenisa stołowego Włókniarz II—AZS. O godz. 15 w obwodzie zamknięcia na Placu Zwycięstwa wyścigi motocyklowe.

O GODZ. 19.30 w HALI NA WIDZEWIE towarzyski mecz pięściarski Gwardia (Gdańsk)-Włókniarz (Łódź). Celem popularyzacji tej imprezy organizatorzy rozprowadzą 1500 biletów bezpłatnych dla młodzieży szkolnej i przodowników pracy.

Tabela wygranych

I DZIEŃ CIĄGNIENIA II RZUTU

Wygrana 100.000 zł padła na nr 53139

Wygrana 60.000 zł padła na nr nr 4443 53616 97152 135210

Wygrana 20.000 zł padła na nr nr 31554 55540 57996

Wygrana 10.000 zł padła na nr 55378

Wygrana 5.000 zł padła na nr nr 17875 79335 88064 149790

Wygrana 2.000 zł padła na nr nr 1251 2155 11493 20891 37387 46098 53752 68697 72770 79594 79653 82466 86500 99195 107718 107948 114915 121735 129420 133850 140956

Wygrana 1.000 zł padła na nr nr 7804 14137 14396 18534 18875 21755 24302 26291 27423 27518 32759 33769 34133 45149 50705 53313 55606 61204 62314 62605 62829 63116 63634 65323 66434 66298 71457 71802 71822 71924 75175 76104 77004 79264 81776 85224 95199 96589 101015 106330 112163 122910 123708 129511 130412 131592 133036 135442 135623 136513 137876 138590 138715 140405 146471 147623 148668

Wygrana po 400 zł padła na nr nr 1006 3189 3497 9941 10956 12071 13396 14476 16740 17701 18531 20143 20176 20536 20709 21395 22177 22201 23807 24099 25021 27081 32931 33715 34596 35025 37614 39515 40142 40377 40593 42002 43718 44028 48462 49950 50746 51235 51558 57759 60323 62834 63160 64664 66395 66593 67642 71309 72620 74850 75606 76406 78210 80611 82068 82184 84948 86372 85712 88321 88416 89979 90357 92156 93911 97699 98173 102046 103799 103857 105684 110404 111736 113733 117809 119246 119287 120206 120433 123065 124995 126064 128199 129100 132809 132863 137139 140924 143523 148362 149581

Wygrane seryjne. Wygraną seryjną w wysokości zł 40 otrzymuje każdy nr losu kończący się na 02 04 07 08 14 24 25 35 40 42 46 48 53 54 57 61 68 71 76 78 81 84 94 97 98.

O ile jednak na nr taki padła już wygrana w ciągnieniu II rzutu 5 Krajowej Loterii Pieniężnej, numer ten wygranej seryjnej nie otrzymuje.

Wygraną seryjną otrzymuje w tym wypadku następny niewylosowany jeszcze wyższy nr losu.

PREPARAT „VITA" (34)

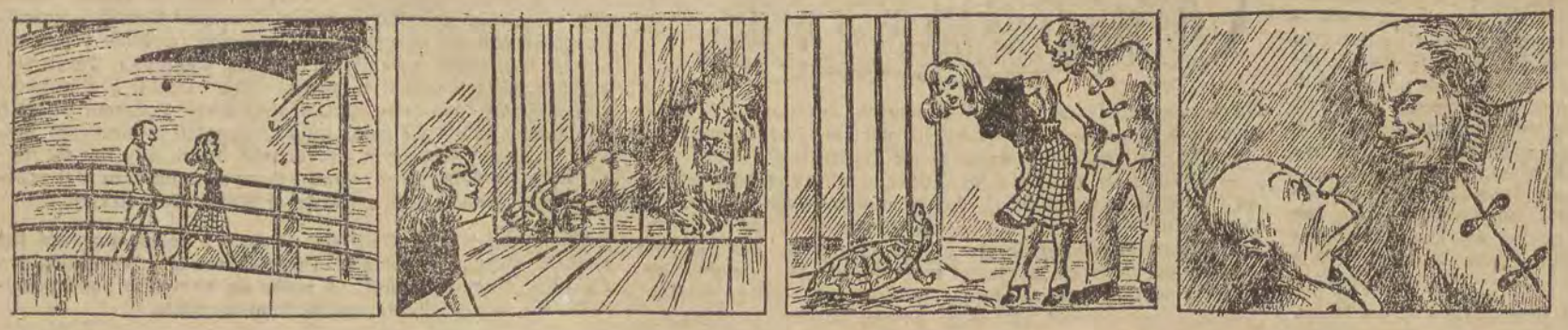

— Ależ miss, zwierzęta jeszcze nie nakarmione, podenerwowane podróżą — nawet niebezpiecznie się do nich zbliżać — tłumaczył treser.

— Ja strasznie lubię niebezpieczeństwa. Chodźmy, prowadź nas — zdecydowała kategorycznie — biorąc młodzieńca pod rękę.

Henry bladł i czerwieniał, w końcu zrezygnował.

— No to chodźmy, ale ja nie biorę za nic odpowiedzialności.

Gdy byli już na dole — energicznym gestem zatrzymał idących.

— Proszę chwileczkę zatrzymać się, ja pierwszy wejdę, zwierzęta już mnie poznały — to mówiąc szybko wskoczył do przegrody p zymykając drzwi.

— Proszę — usłyszeli w kilka sekund później jego głos. Gdy weszli, ryki zwierząt wzmogły się. Lew rzucał się na kratę, aż cała klatka dygotała.

— Jaki on piękny — szeptała miss. Ale, ale, gdzie ten cudowny żółw?

— O, tutaj. — Henry rozgarnął słomę. Oczom miss Fitchell ukazała się skorupa, metrowej chyba średnicy. Po chwili, wysunęła się jedna i druga pomarszczona łapa i niewspółmiernie mała w stosunku do skorupy główka.

— Nie podoba mi się — miss Fitchell już była znudzona.

Chodźmy na górę, do baru.

— Ja jeszcze zostanę — oznajmił Henry. Gdy wszyscy wyszli, otarł pot z czoła.

— Uff udało się, wyłaź!

— Ja też mam dosyć tego towarzystwa — odpowiedział Agapit, gramoląc się z pomiędzy klatek, gdzie wyciągnięty na piasek musiał spowodować specjalne rozdrażnienie lwa.

— Suliński mieszka w kabinie 356, ale musisz mi zginąć z oczu i pamiętać, że cię nie znam.

— Tylko mnie jeszcze przetransportujesz na ląd amerykański, w tej klatce dobrze się nawet jechało.

Henry nie mógł powstrzymać się od uśmiechu.

— No dobrze, dobrze, zobaczymy. A teraz zmykaj!